

Kilka pytań do... Piotra Dworczaaka

Ekonomia ułatwia życie

Piotr Dworczaak ma 18 lat i uczy się w I LO w Łodzi. Jest laureatem Ogólnopolskiej Olimpiady Wiedzy Ekonomicznej (drugie miejsce). Ponadto zdobył ósme i piąte miejsce w Ogólnopolskiej Olimpiadzie Przedsiębiorczości. Dostał także nagrodę specjalną Prezesa Polskiej Izby Ubezpieczeń za najlepszą pracę o tematyce ryzyka i ubezpieczeń w finale XX i XXI Olimpiady Wiedzy Ekonomicznej.

– Czym zajmuje się ekonomia?

– Ekonomia jest nauką o procesach gospodarczych. Stara się wytłumaczyć, w jaki sposób w skomplikowanej sieci zależności między podmiotami gospodarczymi podejmowana jest decyzja o tym, co (jakie towary i usługi?), jak (za pomocą których czynników produkcji?, jakiej techniki i technologii?) oraz dla kogo (kto będzie nabywał dane dobra?, za jaką cenę?) produkować. Mówiąc prościej, ekonomia próbuje wyjaśnić, dlaczego gospodarka funkcjonuje w ten, a nie inny sposób, i co można zrobić, by doprowadzić do pożądaných zmian. Dzięki ekonomii sprzedawcy wiedzą, ile produktów i za jaką cenę sprzedawać, politycy – jak walczyć z inflacją lub bezrobociem, a inwestorzy – jak zarobić dużo pieniędzy na giełdzie.

– Ile osób startowało w olimpiadzie ekonomicznej?

– Ok. 14,5 tysiąca.

– Co oceniali jury?

– Każdy etap olimpiady składał się z testu wyboru i wypracowania na temat „Gospodarko domowe – wymiar społeczny i ekonomiczny” oraz zadania analitycznego. Dodatkowo podczas finałów odbył się etap ustny, w którym należało odpowiedzieć na dwa pytania.



– Dlaczego pociąga cię ekonomia?

– Jest wyjątkowa pod każdym względem. Łączy elementy nauk humanistycznych i matematycznych. Nie ma w niej chyba ani jednego twierdzenia, od którego nie istniałby wyjątek. Co więcej, jest też bardzo niewiele praw, z którymi zgadzają się wszyscy ekonomiści. Nawet najbardziej podstawowe prawidłowości budzą wiele kontrowersji i sporów. Jakby jeszcze tego było mało, przedmiot badań ekonomii – gospodarka – zmienia się tak szybko, że coś, co jeszcze wczoraj było prawdziwe, dzisiaj wcale już nie musi być prawdą.

– Co daje w codziennym życiu taka wiedza? Dlaczego warto się jej uczyć?

– Przede wszystkim pozwala zrozumieć zachodzące wokół nas procesy gospodarcze. Każdy z nas jest podmiotem

gospodarczym (choćby jako konsument) i dlatego powinien orientować się, jakie prawidłowości rządzą gospodarką. Dzięki temu możemy nie tylko poprawić własną sytuację finansową, ale także stać się bardziej świadomymi obywatelami, krytycznymi wobec wypowiedzi polityków na tematy gospodarcze.

– Od jakiego wieku można mieć udziały w funduszach inwestycyjnych i dlaczego jest to opłacalne?

– Aby być pełnoprawnym udziałowcem, należy mieć ukończone 18 lat. Można jednak już wcześniej inwestować za pośrednictwem rodziców. Korzyści z cierpliwego oszczędzania są ogromne. Gdyby ktoś w wieku 15 lat zainwestował 1000 zł i uzyskał roczną stopę zwrotu na poziomie 15%, to w momencie przejścia na emeryturę miałby już... 1 083 675,44 zł! Fundusze inwestycyjne są najlepszym rozwiązaniem dla tych, którzy nie mają czasu lub wiedzy, by osobiście zajmować się lokowaniem pieniędzy.

– Jak oceniasz polskich ekonomistów?

– Bez wątplenia wielu z nich to wybitni fachowcy. Szczególnie cenię prof. Leszka Balcerowicza, przede wszystkim za okres, w którym pełnił funkcję prezesa Narodowego Banku Polskiego. Z drugiej strony, trudno jest mi oceniać ekonomistów występujących np. w programach telewizyjnych, gdyż zazwyczaj ich wypowiedzi są kierowane do ludzi, którzy nie interesują się ekonomią. Siłą rzeczy muszą zawierać wiele uproszczeń i uogólnień.

– Jaka jest twoim zdaniem wiedza przeciętnego Polaka na temat tego przedmiotu?

– Niestety, niewielka. Wydaje mi się, że jesteśmy bardzo przedsiębiorczym narodem, ale brakuje nam podstaw teoretycznych. Być może winą takiego stanu rzeczy jest brak edukacji ekonomicznej

w szkołach. Istnieje co prawda przedmiot „przedsiębiorczość”, ale jest on traktowany po macoszemu. Myślę, że powinno się to zmienić, ponieważ wiedza ekonomiczna w podstawowym zakresie jest potrzebna współczesnemu człowiekowi dużo bardziej niż np. chemia czy biologia.

– Plany na przyszłość, marzenia...

– Swoją przyszłość zawodową wiąże oczywiście z ekonomią. Od przyszłego roku zaczynam studia w Szkole Głównej Handlowej w Warszawie. Nie jestem jeszcze pewien, kim konkretnie chciałbym zostać, ale myślałem o pracy w banku lub firmie consultingowej.

– Inne pasje, zdolności?

– Przez 8 lat trenowałem lekkoatletykę (110 m przez płotki) i przez 5 lat karate, zdobywając w sumie kilkanaście medali na zawodach na szczeblu miejskim lub wojewódzkim. W wolnych chwilach uwielbiam grać na gitarze akustycznej. Jestem fanem australijskiego gitarzysty Tommy'ego Emanuela, który na zawsze zmienił moje życie i wskazał mi cel, do którego staram się dążyć. Spotkałem się z nim już kilka razy po koncertach, raz nawet udało mi się zagrać mu jego utwór. Moim marzeniem jest gitara elektroakustyczna firmy Maton, głównie w tym celu wyjeżdżam w te wakacje do Anglii (w Polsce te gitary są niedostępne). W przyszłości bardzo chciałbym łączyć pracę zawodową z działalnością muzyczną.

– Jesteś tegorocznym maturzystą. Jak oceniasz tematy i zagadnienia występujące na egzaminie?

– Zdawałem maturę z języka polskiego, angielskiego i matematyki. Wydaje mi się, że arkusze z tych przedmiotów były dosyć łatwe. Nie muszę jednak obawiać się o swoje wyniki, bo dzięki olimpiadzie mam wstęp na wszystkie uczelnie ekonomiczne w Polsce.

Rozmawiała: A. Pacho
Fot. archiwum domowe

Klinika Zdrowego Misia

Klinika Zdrowego Misia, czyli punkt naprawy zepsutych zabawek, powstała w podwarszawskim Piasecznie. Chcąc wyleczyć chorego pluszaka, wystarczy zarejestrować się na stronie www.klinika-dla-misia.pl i podać jego wiek, płęć, a także jakich zabiegów wymaga – od odświeżania futerka, przez uzupełnianie brakujących oczu, a na doszywaniu tapek kończąc. Następnie wysyłamy pacjenta pocztą i na nowo narodzonego ulubieńca czekamy około dwóch tygodni.

Większość zabiegów w „misiowym” szpitalu kosztuje 10-25 zł. Skomplikowane operacje, jak wymiana serca bądź cerowanie artystyczne, to wydatek rzędu 30-50 zł. Dodatkowe opłaty obowiązują pacjentów ponad 20-letnich, tych z ruchomymi rękoma i nogami oraz z trocinowym brzuszkiem. Aby wyleczony pluszak nie miał koszmarów, po zabiegu możemy zafundować mu także psychoterapię. Cena niewielka – 3 zł – a pacjent po powrocie do domu czuje się jak ze sklepowej półki!

G.K. na podst. www.wp.pl



Ma 11 lat i gra w FC Barcelona

Piłkarski talent

Jedenastoletni Bruno Machaj trenuje w FC Barcelona. Chłopiec wraz z mamą przybył do Hiszpanii jesienią 2007 roku. Bruno ma problemy ze zdrowiem. Jest bardzo niskiego wzrostu (132 cm) i czeka go kuracja hormonalna. Idolem nastolatka jest piłkarz z pierwszej drużyny Barcelony Leo Messi (21 l.). On także miał kłopoty ze wzrostem. Polak chce być taki jak jego mistrz. Na razie trenuje w grupie „Johan Neeskens”. W przyszłości zamierza wystąpić na boisku wraz z Leo Messim.

A.P. na podst. „Super Expressu”



Warto Wiedzieć Więcej

Ponad milion stron „.pl”

Po 18 latach istnienia domena „.pl” zarejestrowała milionową witrynę. O prestiżową pozycję walczyły setki internautów. 6 maja, o godz. 11.50 padł rekord. A szczęśliwym posiadaczem adresu z końcówką „.pl” okazała się www.galeria.radom.pl. Zdaniem specjalistów, podwojenie tej liczby zajmie znacznie mniej czasu. Popularność internetu rośnie niemal z dnia na dzień.

Nowe witryny rejestrowane są co kilka sekund.

Obecnie na świecie jest już 150 milionów stron www. Najwięcej z nich (75 mln) ma rozszerzenie „.com”. Jeśli chodzi o domeny narodowe, rekord należy do Niemiec – 12 milionów „.de”, ale gonią ich Chińczycy (11 mln – „.cn”). Trzecie miejsce należy do Wielkiej Brytanii (6,8 mln – „.uk”).

Oz na podst. „Dziennika”